

Temat tygodnia: Wielkanoc.

Temat dnia: Gipsowe pisanki. (06.04.2020)

W tym tygodniu towarzyszyć nam będą tematy dotyczące Wielkanocy. Organizując przygotowania do świąt, zachęcam do angażowania w nie dzieci. Zachęmy dzieci do utrzymania porządku w swoim pokoju, wspólnie przygotujmy proste posiłki. Pamiętajmy też o tym, że podstawową formą aktywności dzieci w wieku przedszkolnym jest zabawa.

W wolnej chwili w dniu dzisiejszym proponuję przeczytanie dzieciom opowiadania *Gipsowe pisanki*.

Zbliżały się święta wielkanocne. Rodzina Ady i Olka zwykle spędzała je razem z babcią i dziadkiem. Niestety, tydzień wcześniej dziadek zagapił się na przelatującego bociana i złamał prawą rękę.

– *Ojej! Biedny dziadek. Nie będzie mógł malować z nami pisanek – stwierdziła smutno Ada.*

– *Nie martwcie się, wymyślimy dziadkowi jakieś zajęcie – odpowiedziała babcia, biegnąc po ścierkę, bo dziadek rozlał herbatę. Posługiwanie się lewą ręką nie wychodziło mu najlepiej. Wszyscy zgodzili się, by spędzić Wielkanoc w domu babci i dziadka, a potem wspólnie ustalili plan przygotowań do świąt. Ada i Olek mieli zrobić pisanki. Mama miała czuwać nad całością i robić kilka rzeczy naraz, bo była wspaniałym organizatorem. Tata miał wspomóc mamę w zakupach, sprzątaniu i przygotowaniu potraw. Jego specjalnością były pieczeń, sałatka jarzynowa i sernik. Tata był też specjalistą od mycia okien i robił to szybko i sprawnie, pogwizdując przy tym jak skowronek. Zadaniem babci były dekoracje i przygotowanie świeżych kwiatów. Dziadek... Dziadek miał za zadanie leżeć i odpoczywać, bo „musi się oszczędzać”. Tak stwierdziła babcia. Wszyscy zabrali się do pracy. Dzieci z pomocą mamy ugotowały jajka na dwa sposoby: część w lupinach cebuli, część w wywarze z buraków. Cebulowe jaja miały kolor brązowy, a buraczane – różowy.*

– *Takie pisanki nazywają się kraszanki – wyjaśniła mama.*

– *Możemy pokolorować je we wzorki cienkim białym pisakiem lub wydrapać na nich wzorki.*

– *Wtedy będą drapanki – dodała babcia.*

– *A czy wiecie, jak zabarwić jajka na kolory żółty, zielony lub czarny? – zapytał dziadek.*

– *Pomalować farbami plakatowymi – odpowiedział Olek.*

– *A gdybyście nie mieli farb? – Hm, to nie wiemy...*

– *Kolor zielony uzyskamy z liści pokrzywy, a czarny z owoców czarnego bzu lub lupin orzecha włoskiego. Aha! Żółty – z suszonych kwiatów jaskrów polnych. Wystarczy dorzucić je do wody i ugotować w niej jajka. Babcia mrugnęła do wnuków i po chwili przyniosła im kwiaty narcyzów. Miała też przygotowaną, samodzielnie wyhodowaną rzeżuchę. Zrobiła z niej piękne dekoracje. Wyglądały jak małe łączki, a na nich siedziały żółte kurczaczki zrobione z papieru. Z ogrodowej szklarni babcia przyniosła pachnące hiacynty w doniczkach i pęki białych tulipanów. Przygotowała też biały obrus. W wazonach stały kosmate bazie, nazywane przez Adę „szarymi kotkami”. Kiedy okna lśniły już czystością, tata zabrał się do pieczenia sernika.*

– *A czy wiecie, że można upiec sernik z dodatkiem ziemniaków? – zapytał dziadek.*

– *Coś ty, dziadku! Przecież sernik robi się z sera, masła i jajek – zauważyła Ada.*

– *A nieprawda! Moja mama piekła pyszny sernik z dodatkiem kilku ugotowanych ziemniaków. Oczywiście twarogu było dwa razy więcej, ale te ziemniaki nadawały sernikowi puszystości. Wszystkie sąsiadki przychodziły do mamy po przepis.*

– *Oj, to muszę ci taki upiec, kochanie – powiedziała babcia.*

- *Sam ci upiekę taki sernik, ale bez gipsu – odparł dziadek.*
- *Sernik z gipsem byłby za twardy – roześmiał się tata.*
- *Ale skoro zachwalasz ten przepis, to zaraz dodam do sernika jednego ziemniaka, bo akurat mam za dużo do sałatki. Tymczasem mama ugotowała smacznego żurek i zrobiła ciasto na piaskową babę wielkanocną. Ada i Olek nie mogli się doczekać, kiedy pójdą poświecić pokarmy. Z pomocą mamy pięknie przystroili koszyczek, w którym na białej serwetce leżały chleb, jaja, biała kielbasa, ciasto oraz sól i pieprz. Całość ozdobili zielonymi gałązkami bukszpanu. W pierwszy dzień świąt cała rodzina usiadła przy świątecznym stole i podzieli się jajkiem, symbolem życia.*
- *Jutro poszukamy jajek schowanych w ogrodzie – przypomniała sobie Ada.*
- *Zajączek zawsze przynosi dla nas czekoladowe jajka.*
- *To nie zajączek, tylko mama – odparł Olek, który nie wierzył w opowieści o zajączku przynoszącym prezenty.*
- *To tylko zabawa.*
- *A czy wiecie, jak bawiono się dawniej na Wielkanoc? – ożywił się dziadek.*
- *Ulubioną zabawą było uderzanie o siebie dwoma jajkami, a zwyciężał ten, którego jajko nie zostało rozbite.*
- *Ojej! To dopiero była jajecznicza! – zachichotała Ada.*
- *Dawniej chodzono po wsi z kogutem, który był symbolem urodzaju. Później prawdziwe ptaki zastąpiły kogutki gliniane lub drewniane.*
- *A śmigus-dyngus też był? – zapytał Olek.*
- *Był, ale nie mówiono dyngus, tylko wykup. Chłopcy chodzili po wsi i w zamian za śpiew domagali się zapłaty, czyli wykupu w postaci pisanek, słodyczy albo pieniędzy.*
- *Dziadku, jak ty dużo wiesz – zachwycił się Olek.*
- *Dziadek nam pomaga we wszystkim! – dodała Ada.*
- *A przecież ma złamaną rękę.*
- *Może w nagrodę namalujemy dziadkowi pisanke na gipsie? – zaproponował Olek. I tak też zrobili. Gips dziadka wyglądał naprawdę świątecznie.*
- *Kochani – powiedział zadowolony dziadek.*
- *Mam do was wielką prośbę. Sernik się piecze, babka piaskowa rośnie, a jajka są pokolorowane. Usiądźmy w ogrodzie, popatrzmy w niebo i pomyślmy o tym, co jest najważniejsze.*
- *O czym, dziadku?*
- *Jak to o czym? O życiu i o miłości – odpowiedział dziadek i podrapał się lewą ręką.*

Porozmawiajcie z dziećmi na temat wysłuchanego opowiadania: *Gdzie rodzina Olka i Ady spędziła Wielkanoc? Co się stało dziadkowi? Dlaczego? Jakie zadania mieli do wykonania podczas przygotowań do świąt Olek i Ada, rodzice i dziadkowie? Czym babcia ozdobiła stół? Jakie rady dawał dziadek? Czy tata i mama wywiązali się z zadań? Co według dziadka jest najważniejsze?*

Zabawa z rymówką

Proponuję zabawę z wykorzystaniem tekstu rymowanki.

Jajeczko, jajeczko,

jesteś pisaneczką.

Dziecko wypowiada rymówkę, dzieląc słowa na sylaby i łączy tę czynność z odpowiednimi ruchami: jedna sylaba – przysiad, druga – wyprost (naprzemiennie).